

Okradziono Ministerstwo Klimatu i Środowiska

5 grudnia 2023

W siedzibie Ministerstwa Klimatu i Środowiska doszło do tajemniczej kradzieży okazów z kości słoniowej, które były wystawione w gablotach na trzecim piętrze. Ekspozyty zostały przejęte przez służbę celną od pasażerów, którzy nielegalnie wwieźli je do Polski. Resort nie chce udzielać informacji na temat włamania. Próbuje ten fakt ukryć.

Okazy, które zniknęły z ministerstwa, należały do gatunków zagrożonych wyginięciem, objętych „Konwencją waszyngtońską” – CITES. Przewóz takich okazów przez granicę UE jest zabroniony i podlega karze.

Po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej okazy przepadają na rzecz Skarbu Państwa i są dysponowane przez ministra właściwego do spraw środowiska. Polscy urzędnicy uznali, że doskonałym miejscem ich przetrzymywania będzie ministerstwo klimatu.

Wśród eksponatów, które były wystawione w gablotach w ministerstwie, znajdowały się między innymi figurki z kości słoniowej i kły słoni afrykańskich. Kość słoniowa jest bardzo cennym i poszukiwanym materiałem, który jest wykorzystywany do produkcji biżuterii, rzeźb i innych przedmiotów.

Według informacji, do jakich dotarli dziennikarze Radia ZET, sprawcy włamania wyważyli zamki do gablot i zabrali ekspozyty. Nie wiadomo, kiedy dokładnie doszło do kradzieży i czy była ona nagrana przez kamery.

W ministerstwie panuje milczenie na ten temat. Nie wiadomo nawet, czy zgłoszono sprawę na policję. „To tak kompromitujące, że kierownictwo próbuje to ukryć” – mówi informator Radia ZET.

Sprawa tajemniczego zaginięcia eksponatów rodzi wiele pytań, nie tylko o procedury bezpieczeństwa, ale także o zuchwałość ewentualnych sprawców kradzieży. – W ministerstwie nie można przebywać bez przepustek, w zasadzie po gmachu można poruszać się tylko będąc pracownikiem, więc sprawa jest kłopotliwa – zwraca uwagę informator.

Ministerstwo klimatu nabrało wody w usta i wydało jedynie lakoniczny komunikat. „Z uwagi na trwające postępowanie wyjaśniające nie udzielamy informacji w przedmiotowej sprawie” – napisał Wydział Komunikacji.

Nie wiadomo nawet, czy do zuchwałej kradzieży doszło za czasów niedawnej minister Anny Moskwy, czy może za kadencji obecnej, „dwutygodniowej” minister Anny Łukaszewskiej-Trzeciakowskiej.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Radio ZET

Źródło: NCzas.info